Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe: — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 192 | Katowice, czwartek 22-go sierpnia 1929. | Rok 28

Prymas Polski Hlond.

Berlin. Oczekiwany jest w Berlinie tu przyjazd ks. kardynała Hlonda, który w drodze z Stokholmu do Poznania zatrzyma się na krótko w stolicy niemieckiej.

Demonstracja na cześć Ulitza.

Monachjum. Na zjeździe Związku niemieckich grup narodowościowych Europy, jaki tutaj obraduje, wybrany został b. poseł do sejmu Ulitz z Katowic przewodniczącym. Jestto oczywiście demonstracja. Na Zjazd przybyli delegaci z Czech, Węgier, Jugosławji, Danji, Litwy, Estonji, Łotwy, Rumunji i t. d.

O locie Zeppelina.

Berlin. Prasa niemiecka z olbrzymią radością omawia sukces podróży „Zeppelina", podkreślając, że „Zeppelin" swym lotem do Tokjo pobił wszystkie dotychczasowe rekordy. Prasa berlińska z napięciem śledzi dalszy przebieg podróży i oczekuje startu czwartkowego do San Francisko, przez Ocean Spokojny. (PAT).

Tokjo. Przybyła na sterowcu „Zeppelin" załoga statku jest przedmiotem licznych względów i objawów serdeczności. Cesarz ofiarował srebrne puhary drowi Eckenerowi i 11 członkom załogi. Liczą tu, że do środy sterowiec zaopatrzy się w odpowiedni zapas paliwa i że we czwartek rano będzie mógł podjąć dalszy lot. (PAT).

Nowa próba lotu przez Atlantyk.

Nowy Jork. „Western Union" donosi drogą kablową, że wczoraj o godz. 18 widziano szwajcarskiego lotnika, przelatującego nad azorską wyspą Terceira. (PAT).

Berlin. Jak donosi Biuro Wolffa, lotnicy szwajcarscy odbywający lot z Europy do Ameryki na aparacie „Młoda Szwajcarja" z Portugalji do Nowego Jorku, walczą obecnie z niepomyślnymi wiatrami, jednakże lecą dalej na północny zachód. Ponieważ przelecieli już nad wyspą Terceira, gdzie zamierzali pierwotnie zrobić przerwę w locie, wskazuje na to, że lotnicy zmienili postanowienia i odbywają lot do Nowego Jorku bez lądowania. (PAT).

Pożar na statku.

Havre. Na pokładzie jednego parowca transatlantyckiego wybuchł pożar, który w ciągu godziny ogarnął środkową część parowca. Po kilkugodzinnych wysiłkach zdołano pożar opanować. Straty są znaczne. Odjazd statku do Nowego Jorku musiano odłożyć. (PAT).

Krwawe rządy Wodemarasa.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Kowna, że sąd wojenny skazał na śmierć obywatela litewskiego Łozauskasa, który miał być schwytany na gorącym uczynku otrzymania na granicy od zwolenników Pleczkajtisa zapasów broni i amunicji. Prezydent Smetona odrzucił prośbę o ułaskawienie i wyrok został wykonany w poniedziałek rano. (PAT).

Wystąpienie Niemców w Hadze.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Hagi, że delegacja niemiecka wystosowała na ręce prezesa konferencji Jaspara pismo do delegacyj pozostałych 5 mocarstw zapraszających, w którem zwróciła się o zwołanie plenarnego posiedzenia upełnomocnionych delegatów 6-ciu mocarstw zapraszających dla dalszego rozważenia kwestji, będących w programie konferencji. W piśmie tem delegacja niemiecka podkreślając, że skłania ją do tego dotychczasowy przebieg konferencji i zbliżenie się terminu 1 września, prosi o zwołanie tej narady plenarnej mocarstw zapraszających w terminie jak najszybszym.

Przewodniczący 5-ciu delegacyj został powiadomiony o tym kroku Niemiec. Jednocześnie Biuro Wolffa spodziewa się odpowiedzi na ten krok niemiecki jeszcze w ciągu wieczora i sądzi, że podjęcie pożądanej przez Niemcy dyskusji nad całokształtem zadań konferencji będzie możliwe już we środę.

Berlin. Z kół delegacji niemieckiej w Hadze wydany został komunikat urzędowy, oświetlający wystąpienie niemieckie, a charaktetyzujący je jako najważniejsze wydarzenie w dotychczasowych obradach. Komunikat oświadcza, że okazało się ono koniecznie ze względu na to, że już tylko 10 dni pozostaje do daty 1 września, którą konferencja rzeczoznawców paryskich wyznaczyła jako termin wejścia w życie planu Younga.

Dalej komunikat podkreśla, że interesy niemieckie na konferencji haskiej mają dla Niemiec znaczenie poważniejsze, niż dla państw wierzycielskich kwestje sporne, o które toczy się dotychczas walka. Komunikat przytacza, że plan Younga przewiduje możność późniejszego przyjęcia go i ratyfikowania, że jednak nie przewiduje żadnych postanowień na okres, w którym mógłby znajdować się w zawieszeniu.

Od zakończenia obrad paryskich upłynęło już niemal 3 miesiące, które jednak nie przyniosły wyjaśnienia sytuacji na 1 września tak, że nasuwa się przypuszczenie, iż mocarstwa wielkie chciałyby na razie pozostawić nadal w mocy plan Dawesa. Przeciwko temu komunikat występuje stanowczo powołując się na to, że rzeczoznawcy paryscy stwierdzili niewykonalność planu Dawesa i zaproponowali na miejsce jego niższe raty planu Younga. Wobec tego komunikat oświadcza, że jest rzeczą wykluczoną zarówno z punktu widzenia finansowego jak i moralnego aby żądano od Niemiec płacenia nadal rat według planu Dawesa i domaga się porozumienia, co się ma stać w dniu 1 września w razie zerwania, odroczenia lub dalszej zwłoki w pracach konferencji.

W końcu komunikat przypomina nieco ironicznie, że jednem z zadań konferencji było załatwienie różnych zagadnień, które plan Younga w porozumieniu między rządami postawił i wyraża nadzieję, że strona przeciwna uwzględni uzasadnioną prośbę Niemiec i podejmie prace nad kwestjami, przewidzianemi przez porządek dzienny konferencji, dla których załatwienia przecież przedstawiciele rządów przybyli do Hagi.

Komunikat podkreśla wreszcie, że fiasko, czy też odroczenie konferencji nie posiada może takiego znaczenia dla przedstawicieli mocarstw wierzycielskich, dla Niemiec jednak posiada znaczenie daleko donioślejsze. (Pat.)

Haga. O godz. 8-mej wieczorem delegacja niemiecka otrzymała od przewodniczącego konferencji haskiej Jaspara odpowiedź na swe pismo. Jaspar w odpowiedzi swej wyznacza konferencję 6-ciu zainteresowanych państw na środę. (Pat.)

Haga. Venizellos i Marinkowic zawiadomili ministra Cheron'a, że państwa o ograniczonych interesach przyjmują plan Younga wraz z ofiarowanemi im kompensatami. Rezolucja ta zapadła na zebraniu przedstawicieli odnośnych państw, odbytem u Venizelosa. (Pat.)

Paryż. „Echo de Paris" donosi, że Briand oświadczył Stresemannowi, iż nie jest przygotowany do podjęcia dyskusji na temat Zagłębia Saary. Premjer zaznaczył, że ogtów jest zgodzić się na ewakuację drugiej strefy z końcem grudnia, zażądał jednak odłożenia na dość długi czas ewakuacji trzeciej strefy. (Pat.)

Haga. Według informacyj z Hagi technicy finansowi zakończyli swe prace, których wyniki ujęte zostaną w raport. Raport ten ma stwierdzać w niektórych punktach zgodność propozycyj angielskich z propozycjami innych delegacyj, oraz niezgodność co do innych punktów. Według hipotezy najbardziej korzystnej dla Anglji, zostałyby zaspokojone dodatkowe jej żądania w 50, a nawet w 65 procentach. Delegacje francuska, belgijska, włoska i japońska zajmowały się po południu badaniem raportu ekspertów finansowych. Delegacje mają ustalić linje dalszego postępowania. (Pat.)

Londyn. Były kanclerz skarbu Churchill oświadczył w wywiadzie, że aprobuje stanowisko Snowdena w Hadze. Churchill spodziewa się, że kanclaste zachowanie się Snowdena, do którego nie jest przyzwyczajona zagranica, nie wywoła niepożądanego niezadowolenia. (Pat.)

Haga. Do Hagi przyjechał Paul Boncour, prezes komisji spraw zagranicznych francuskiej Izby deputowanych. Rano odwiedził go angielski sekretarz stanu Henderson i konferował przeszło 2 godziny. W sferach delegacji francuskiej utrzymują, że celem wizyty angielskiego sekretarza stanu była chęć uzyskania poparcia socjalistów francuskich dla polityki przyśpieszenia opróżnienia Nadrenji. (Pat.)

Haga. W kołach delegacji angielskiej mówią od paru dni o zwołaniu do Brukseli wielkiej konferencji finansowej, która będzie trwała parę miesięcy i zajęłaby się opracowaniem nowego planu, któryby miał zastąpić plan Younga. Ze strony delegacji francuskiej odpowiadają jednak, że o zmianie planu nie może być mowy. (Pat.)

Akcja Niemców za rewizją granic.

Niedawno temu Landbund niemiecki urządził wielką manifestację chłopów wschodnio-pruskich. Uczestników manifestacji starano się przekonać, że nie powinien kupować gospodarstw rolnych, wystawionych na licytację przeważnie z powodu niezapłaconych podatków, bo podatków wogóle nie powinno się płacić, gdyż rząd zużywa je na płacenie odszkodowań. Równocześnie udowadniano, że położenie rolników w Prusach Wschodnich jest katastrofalne, należy więc domagać się wydatnej pomocy od rządu.

Do narzekań agrarjuszy niemieckich na ciężkie czasy jesteśmy już oddawna przyzwyczajeni. Chociaż podczas inflacji doskonale im się powodziło, chociaż dzięki inflacji pozbyli się przeważnie długów, to jednak przyzwyczajeni w tych czasach do dobrobytu nie umieli dostosować się do ciężkich warunków, jakie nastały z chwilą stabilizacji waluty. Zamiast wytężoną pracą i ograniczeniem wydatków przetrwać ciężkie czasy, zaciągali długi krótkoterminowe na wysoki procent, którego rolnictwo nie jest w stanie z dochodów pokryć. A gdy przyszły terminy płatności, i długi nie mogły być spłacane, wówczas zaczęli agrarjusze wołać o pomoc rządową, wysuwając na kresach wschodnich argument, że ziemie te zagrożone są przez Polaków.

Istotnie rząd niemiecki, będący jakiś czas całkowicie w rękach agrarjuszów, rozpoczął akcję pomocniczą. Szły miljony na zagrożone prowincje. Ale — jak było do przewidzenia — korzyści z tej akcji ciągnęli wielcy właściciele ziemscy, zaś małorolnym dostawały się tylko ochłapy. A gdy rząd zaczął nieco hamować subwencje dla rolnictwa, przywódcy Landbundu starają się podburzyć małorolnych, by za ich pomocą skłonić rząd do otwarcia nanowo worka ze złotem.

Nie ulega wątpliwości, że z przyczyn powyżej naszkicowanych, oraz na skutek przegranej wojny, także rolnictwo niemieckie znajduje się w cięższych warunkach, aniżeli przed wojną. Nie można też zaprzeczyć, że układ stosunków powojennych dotknął przedewszystkiem Prusy Wschodnie. Kraj ten już przed wojna znajdował się w niezbyt świetnych warunkach, mając lichą glebę i bardzo rzadkie zaludnienie. Państwo musiało mu zawsze przychodzić z pomocą przedewszystkiem subwencjonując hodowlę koni dla potrzeb wojska. Dziś niema armji niemieckiej, więc hodowcy wschodnio-pruscy nie mają dobrego i pewnego odbiorcy, którym mogłaby być chyba tylko... kawalerja polska. Ale wojna celna nie pozwala na to. Drugim czynnikiem, który utrzymywał jako tako przed wojną Prusy Wschodnie, była Rosja, która dostarczała im drzewa i była naturalnym pośrednikiem dla wymiany towarów pomiędzy resztą Niemiec a Rosją.

Dzisiaj Rosja została odsunięta, a jej miejsce w dziedzinach, potrzebnych dla rozwoju Prus Wschodnich, zajęła Polska. Brak traktatu handlowego uniemożliwia jednak normalną wymianę towarów.

Wytworzyła się zatem dziwna sytuacja. Agrarjusze niemieccy wszelkiemi siłami przeszkadzają dojściu do skutku traktatu handlowego, aby utrzymać wysokie ceny na zboża i bydło przez niedopuszczenie konkurencji polskiej. Równocześnie przez tę akcję zabijają rolnictwo wschodniopruskie, które może istnieć tylko przy uregulowanych stosunkach gospodarczych z Polską. Zamiast pomyśleć o rozsądnem ich ukształtowaniu, agrarjusze wołają o pomoc rządową, która może zapobiec chwilowo katastrofie, ale nie zdoła usunąć przyczyn tego stanu i uchronić rolnictwo od dalszego, nieuniknionego upadku. Zamiast uświadomić chłopa o prawdziwym stanie rzeczy, buntuje się go i namawia do niepłacenia podatków!

Niezależnie od zagadnień gospodarczych wpaja się w chłopa przekonanie o zaborczości Polaków, którzy tylko czyhają na to, by zagarnąć Prusy Wschodnie. Zmusza go się do manifestowania chęci pozostania przy Niemczech i do żądania usunięcia korytarza gdańskiego, co ma być lekarstwem na wszelkie dolegliwości rolników wschodnio-pruskich. Tym sposobem propagują nacjonaliści dążności do rewizji granic. Bo to jest ich właściwym celem, a nie usunięcie dolegliwości rolnika. Wszystko inne służy jako środek do osiągnięcia tego jedynego ich celu — rewizji granic.

Wszak pisarz angielski, Donald, który za pieniądze rządu niemieckiego i przemysłowców górnośląskich wydał swą osławioną książkę przeciw Polsce i informacje swe czerpał ze źródeł niemieckich, zdradził plany polityki niemieckiej. Zapowiedział on, że najpóźniej za lat 6, to jest w roku 1935 nastąpi akcja niemiecka w celu rewizji granic. A właśnie w tym roku kończy się konwencja genewska. Wówczas, zdaniem p. Donalda, należałoby powtórnie przeprowadzić plebiscyt. Rewizja granicy śląskiej pociągnie zaś za sobą automatycznie także sprawę korytarza.

Gdy Donald pisał swą książkę, nie było jeszcze wiadomo, czy termin opróżnienia Nadrenji będzie przyspieszony. A termin ten dziwnym zbiegiem okoliczności przypadał także na rok 1935. Dzisiaj można już z wielkiem prawdopodobieństwem twierdzić, że okupacja skończy się przed tym terminem. Jest również rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że nie wygaśnięcie konwencji genewskiej, ale opróżnieni Nadrenji stanowi ten moment, w którym Niemcy rozpoczną akcję za rewizją granic. Więc należy się liczyć, że nie w r. 1935, jak przepowiadał pan Donald, ale znacznie wcześniej sprawa rewizji granic zostanie poruszoną przez Niemców.

Nacjonaliści niemieccy przygotowują się do tej akcji bardzo sympatycznie. Właśnie dlatego czujną zwracać na to uwagę powinny te czynniki europejskie, którym leży na sercu utrzymanie pokoju europejskiego, stojącego tak czy tak na niezbyt pewnych nogach. Właśnie teraz nadarza się ku temu sposobność, gdy w Hadze toczą się zacięte narady nad opróżnieniem Nadrenji i gdy jest możność obmyślenia takich środków, które zabezpieczałyby nienaruszalność granic Polski. W przeciwnym razie konferencja haska rzuci ziarno pod nową wojnę. Bo z tego muszą sobie wszyscy zdać sprawę: niema pokojowej rewizji granic Polski. Ktoby je chciał naruszyć ten wywoła wojnę. A że taka wojna nie ograniczyłaby się tylko do Polski, nie trudno przewidzieć.

Przegląd polityczny

Ohyda „Kattowitzer Ztg."

W sprawozdaniu z obchodu rocznicy pierwszego powstania na Śląsku zamieściła „Kattowitzer Ztg." wiadomość, że w pochodzie brały udział także związki powstańców ze Śląska Opolskiego, mianowicie grupy miejscowe z Zabrza, Gliwic, Bytomia, Toszka, Opola i Strzelec. Wszystkie te oddziały maszerowały w mundurach. „Kattowitzer Ztg." wyraża zdziwienie, że delegacje te przekroczyły bez przeszkód granicę. W związku z tem stwierdza „Kattowitzer Ztg.", że fakt ten jest dowodem swobody, jaką cieszą się Polacy na Śląsku Opolskim.

Najostrzejsze słowa potępienia są za słabe na napiętnowanie postępowania „Kattowitzer Ztg.". Nawet najmniej orjentujący się w stosunkach śląskich człowiek wie przecież, że te grupy powstańców, które utworzyły się w czasie powstań w poszczególnych miastach, nosiły nazwę tych miast i nazwę tę zatrzymały nadal, chociaż przestały w nich istnieć. Wszyscy członkowie tych grup bez wyjątku niemal uchodzić musieli do województwa i tam, jako towarzysze broni, potworzyli oddzielne grupy, nazwane imionami tych miast, z których pochodzili.

O tem wie „Kattowitzer Ztg." Pomimoto twierdzi, że w miastach Śląska Opolskiego istnieją grupy powstańców, które umundurowane przeszły swobodnie przez granicę!

Ohydne to kłamstwo, puszczone w świat z całą świadomością, obliczone jest chyba na to, by podburzyć znowu „patrjotów" niemieckich Śląska Opolskiego przeciwko tamtejszym Polakom. Czyż niema środków, któreby raz na zawsze zapobiegły bezkarnemu stosowaniu tego rodzaju metod?...

Dziwne postępowanie prasy centrowej.

Niedawno zamieściły niektóre pisma niemieckie Śląska Opolskiego uwagi o pielgrzymce tamtejszych Polaków do Częstochowy. Twierdziły one, że pielgrzymka była propagandą na rzecz oderwania Śląska Opolskiego od Niemiec i przyłączenia go do Polski. Wobec tego, że byłoby to zdradą stanu, dzienniki domagają się od władz, by nie wydawały zbiorowych paszportów dla pielgrzymek.

Nie byłoby nic dziwnego, gdyby podobnie niedorzeczne wiadomości podawały hakatystyczne pisma. Ale dziwić musi, jeśli zamieszcza je dziennik centrowy! Przed kilku miesiącami odbyło się w Berlinie zebranie księży i katolików z Polski i z Niemiec, celem obmyślenia sposobów łagodzenia przeciwieństw polsko-niemieckich. Jako pierwszy krok na tej drodze zgodzono się, by prasa katolicka w Polsce i Niemczech unikała wszystkiego, co mogłoby jątrzyć i by wszelkie wiadomości najprzód sprawdzała, zanim je opublikuje. Czy podawanie tego rodzaju wiadomości świadczy o chęci łagodzenia przeciwieństw? Może polscy członkowie odnośnego komitetu wyciągną z tego konsekwencje, jeśli wogóle mają zamiar w tych warunkach w nim pozostawać.

O miejsce dla Polski w Radzie Ligi

Tegoroczna sesja Ligi Narodów budzi duże zainteresowanie najprzód z tego powodu, że nie wiadomo jeszcze, kto zostanie prezydentem. Ważniejszą jednak sprawą jest wybór trzech niestałych członków rady. W tym roku wygasają mandaty Polski, Chile i Rumunji. Polsce przyznano swego czasu przywilej ponownego wybrania. Prasa niemiecka zaznacza jednak, że z tego nie wynika, by Polska musiała być ponownie wybrana. Jak z tych głosów prasy wynika, Niemcy zamierzają starać się o to, by Polska nie zasiadała w Radzie. Dobrze się stało, że Niemcy zdradzili się ze swymi planami. Przez to obudzona została czujność oraz konieczność oddziaływania już teraz na odnośne czynniki, by Liga Narodów nie uległa dążeniom niemieckim i dotrzymała swego przyrzeczenia.

Opozycja w Egipcie.

Od chwili ogłoszenia projektu nowego układu między Anglją a Egiptem, na mocy którego Anglja rezygnuje całkowicie ze swych praw do Egiptu, zatrzymując tylko dla siebie kanał Sueski, stronnictwo nacjonalistyczne, zwane Wafd nie określiło jasno swego stanowiska. Wprawdzie w pierwszej chwili napadała prasa tego obozu na Mahmuda Paszę, ale nie oświadczyła, że odrzuca stanowczo układ. Dopiero teraz przywódca partji, Nahaz Pasza oświadczył jednemu z dziennikarzy, że jak długo Mahmud Pasza jest dyktatorem, niema mowy o tem, by stronnictwo omawiało z nim tę sprawę. Najprzód muszą być przeprowadzone wybory do parlamentu, a dopiero potem partja Wafd będzie mogła zastanowić się nad układem.

Sprzeczne doniesienia z Chin.

Z dalekiego Wschodu nadchodzą sprzeczne wiadomości. Zarówno jedna, jak i druga strona zarzucają sobie nawzajem sprowokowanie starć.

Rząd chiński zawiadamia, iż oddziały wojsk sowieckich w okolicy Manczuli rozpoczęły atak, zajmując szereg wsi pogranicznych. W czasie bitwy po stronie chińskiej padło dwóch oficerów, 10 żołnierzy i 19 osób cywilnych. Po stronie sowieckiej jest 12 zabitych. Rząd sowiecki natomiast twierdzi, iż wojska chińskie przekroczyły granicę sowiecką w pobliżu miejscowości Połtawskaja, przyczem atak prowadziły oddziały białogwardyjskie.

W sytuacji, jaka obecnie się wytworzyła w Mandżurji obawiać się należy dalszych starć. Po stronie chińskiej czynione są gorączkowe przygotowania do odparcia ataków sowieckich.

Jeden z oddziałów białogwardyjskich wtargnął na terytorjum sowieckie na zachód od Chajłaru, starając się zorganizować powstanie miejscowej ludności. Oddział emigrantów uzbrojony jest w najnowszego typu karabiny maszynowe i miotacze bomb. Kilku emigrantów wojska sowieckie wzięły do niewoli, przyczem postawiono ich przed sąd polowy, który skazał ich na rozstrzelanie.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

87) —o— (Ciąg dalszy).

Tuż przed niemi Salz, stąpnąwszy nogą, miał wrażenie, że wszedł w jakąś kałużę, bo woda rozprysnęła się na wszystkie strony.

— Ależ to krew! — krzyknął wicekonsul, spojrzawszy na swój płaszcz.

W milczeniu obserwowali ową kałużę w jasnem świetle latarki.

— Ma pan rację — przytaknął Salz. — Widocznie ktoś ranny wszedł do wnętrza. Chodźmy tam.

Agent wszedł do jakiejś ubikacji, która robiła ważenie małego magazynu sklepowego, gdyż całą przestrzeń zajmowały skrzynie i półki, obecnie próżne.

W kącie, na koszyku, obróconym dnem do góry, siedział, a raczej leżał człowiek, oparty korpusem o skrzynię. W postaci jego widać było bezwład. Oczy miał przymknięte, a głowę zwieszoną wdół a zarazem skrzywioną twarzą wbok.

Salz podszedł do dziwnego lokatora i ujął go za rękę. Nie była zupełnie zimna, lecz agent prawie nie mógł doszukać się tętna.

— Zemdlał, prawdopodobnie z utraty krwi — zaopinjował, poczem poddał bezwładną postać skrupulatnym oględzinom.

Cały przód płaszcza, który był rozpięty i ubrania, począwszy od kołnierzyka aż do spodni był zlany krwią. Salz rozpiął ubranie, szukając rany, lecz nie mógł jej znaleźć. Wnosząc jednak z zamazanej krwią dolnej części twarzy, wpadł agent prędko na myśl, że rana musi być na głowie. Pokazało się, że nos omdlałego był rozbity.

— Musimy sprowadzić pogotowie — przemówił Salz, a zwracając się do Andrzeja, zapytał: — Czyby pan nie był uprzejmy pofatygować się do komisarjatu i oddać karteczkę, którą napiszę?

— Bardzo dobrze. Przy sposobności sprowadzę nasz wóz.

Salz napisał kilka zdań na karteczce, wydartej z notatnika i podał Andrzejowi.

Nie upłynął kwadrans i Andrzej wrócił, prowadząc sanitarjuszy z noszami. W tym czasie zdołał Andrzej zauważyć, że tuż obok miejsca przy głównej alei parku, gdzie zatrzymał się z wozem, widniał głęboki ślad kół samochodu, który najwidoczniej niedawno zakręcił gwałtownie. Tuż obok wyżłobienia, jakie koła samochodu wycisnęły w miękkiej, wilgotnej ziemi, dały się zauważyć ślady obuwia, wciśniętego w podatny grunt, jak gdyby z siłą, i to niejeden raz. Odciski kół gumowych i podeszew widać było nietylko na deptaku, ale i na grządce.

Andrzej kombinował, że tu musiało mieć miejsce jakieś szamotanie się kilku ludzi. Swojemi spostrzeżeniami podzielił się zaraz z Salzem, który, nie zwlekając, podszedł tam, żeby zobaczyć to na własne oczy.

Gdy stali tak z Andrzejem, pochyleni nad śladami kół, zbliżył się człowiek, który wyszedł był z budki z papierosami i niepytany zaczął mówić o krzykach, które wyciągały go z interesu może przed pół godziną. Zdala zdołał tylko dojrzeć, jak dwóch ludzi szamotało się z sobą w pobliżu jakiegoś samochodu, a szamotanie skończyło się dopiero wówczas, gdy szofer, tęgi mężczyzna, wdał się w sprawę. Bardzo prędko wnieśli we dwójkę tamtego do wozu i, zawróciwszy prawie na miejscu, odjechali spiesznie.

— Żeby znać choć numer wozu! — westchnął Salz.

— Nawet zdołałem zapamiętać! — uradował się sklepikarz. — Taki łatwy! 4433.

XXVI.

Pani Marysia wciąż czekała w zdenerwowaniu na powrót Barcza. Już odechciało się jej jeść, bo niepokój o Barcza wypełnił wszystkie jej myśli. Różne przypuszczenia snuły się jej po głowie, a najgorsza była obawa, że mogło się mu przydarzyć coś złego.

Tuż przed północą odezwała się na drodze trąbka samochodowa. Pani Marysia poznała odrazu, że to nie jest jej Chrysler, jednak zastanowiło ją, że wóz zatrzymał się przed jej willą. Za chwilę zadzwoniono do drzwi i, ku zdumieniu pani Marysi, do pokoju wszedł Barcz we własnej osobie.

— Dziwi się pani pewnie, że nie przyjechałem jej samochodem, ale tak się wszystko ułożyło, że nie mogłem szukać Andrzeja.

Barcz opowiedział pokrótce wypadek, jaki przydarzył mu się w Bytomiu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 22 sierpnia

Oktawa Wniebowzięcia N. M. P.

Św. Tymoteusza, męczennika w IV wieku.
Św. Symforjana, męczennika w III wieku.

—

SŁOW.: RADOMIŁ.

Zapłatąście kupieni, nie stawajcie się niewolnikami ludzkimi.
(I. Kor. VII. 23.)

Zdania: Mocna to zbroja: z uczciwością — cnota. Mikołaj Rej.

Strzeż się podejrzeń, gdyż te napełniają serce nieufnością do bliźnich i źle tłumaczą ich czyny.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.43, zach. o godz. 18.50. — Księżyc wsch. o godz. 19.59, zach. o godz. 6.35.

Długość dnia 14 godz. 7 min.

Zmiany powietrza: przyjemne powietrze. — Jutro: gorąco i wietrzno.

— **Kongres unji związków spółdzielczych.** Drugi kongres unji związków spółdzielnych w Polsce odbędzie się w poniedziałek 26 i we wtorek 27 sierpnia roku bieżącego w Poznaniu w auli uniwersytetu. W poniedziałek, dnia 26 sierpnia o godz. 9 przed południem Msza św. w złotej kaplicy katedry poznańskiej na intencję kongresu. Pierwsze zebranie w poniedziałek o godz. 11 przed południem.

— **Kongres statystyczny.** W tych dniach przybyli do Warszawy wybitni uczeni-statystycy w związku z mającym się odbyć wkrótce kongresem statystycznym w Warszawie. Obecnie bawią w Warszawie przedstawiciele Węgier, Grecji i Bułgarji. Członkowie delegacyj francuskiej, belgijskiej i finlandzkiej przybędą w dniu dzisiejszym. Goście zagraniczni podejmowani będą w dniu dzisiejszym przez ministra spraw wewnętrznych w sali prezydjum rady ministrów. Uroczyste otwarcie kongresu nastąpiło w środę, dnja 21 sierpnia.

— **Nowe udogodnienia paszportowe.** Ministerstwo spraw wewnętrznych okólnikiem do wszystkich wojewodów i komisarza rządu Warszawy zarządziło, ażeby władze administracji ogólnej wystawiły za opłatą normalną paszporty zagraniczne jednorazowe z terminem ważności 3-miesięcznym przy podróżach do krajów europejskich, 6-cio miesięczne przy podróżach do krajów zamorskich. Paszporty wielokrotne winny być wystawione z terminem ważności 6-cio miesięcznym.

Niezależnie od powyższego, ministerstwo upoważniło wojewodów do udzielania w drodze wyjątku zezwoleń na wystawienie paszportów za opłatą normalną na jednorazowy wyjazd zagranicę z terminem ważności do 12-tu miesięcy, w wypadkach, gdy zachodzi konieczność wydania paszportu z dłuższym terminem ważności, czy to z uwagi na długotrwałą podróż, czy też ze względu na udowodnioną niemożność osiągnięcia zamierzonego celu w normalnym terminie ważności paszportu.

— **Ulgi przejazdowy dla uczestników Targów Wschodnich na kolejach polskich.** Na podstawie zezwolenia ministerstwa kolei, korzystać będą i w roku bieżącym, jak zawsze, na kolejach polskich wszyscy zamiejscowi uczestnicy IX Targów Wschodnich, zarówno wystawcy jak i zwiedzający, ze specjalnych zniżek w wysokości 50 proc. od normalnej ceny biletów jazdy. Bilety ulgowe wydawane będą w drodze powrotnej ze Lwowa do pierwotnej stacji wyjazdu, tak dla jazdy w pociągach osobowych, jak i pośpiesznych, za okazaniem stałej, imiennej karty wstępu na Targi Wschodnie, zaopatrzonej w fotografję i poświadczenie pobytu na targach. Za przejazd pierwotny na Targi do Lwowa uiszczać się ma opłatę normalną. Wycieczki, złożone conajmniej z 25 osób dla zwiedzenia Targów Wschodnich, korzystać będą w drodze powrotnej ze specjalnej ulgi 50 proc. na podstawie zaświadczenia, wydanego przez zawiadowców stacyj wyjazdu.

— **Transporty bydła przez Gdynię.** W najbliższych dniach mają przejść przez port gdyński próbne transporty bydła i trzody chlewnej. O ile urządzenia prowizoryczne portu okażą się dostateczne, transporty stopniowo powiększą się. W celu rozwoju i utrwalenia eksportu bydła i trzody chlewnej, powstają na terenie portu osobne magazyny i chłodnie. Koszta budowy wyniosą około 3 milj. złotych.

— **Żądania młynarzy.** Związek Młynarzy w Warszawie wystąpił do władz z prośbą o zezwolenie na podwyższenie ceny mąki z 43 na 45 groszy za kilogram. Młynarze motywują swą prośbę wzrostem ceny na surowiec.

— **Nowy polski statek szkolny.** Dotychczasowy polski okręt szkolny „Lwów“ nie może już według określeń Lloyd'u odbywać dalszych podróży, jak po wodach Bałtyku. Wobec tego kierownictwo naszej marynarki handlowej postanowiło zakupić inny statek szkolny. Po odpowiednich pertraktacjach zakupiono francuski trójmasztowiec „Colbert“, jeden z najpiękniejszych żaglowców świata. Obecnie wyjechała do Francji komisja, by statek objąć w posiadanie.

Województwo śląskie.

* **Wojewoda dr. Grażyński jedzie na urlop.** W środę wojewoda dr. Grażyński rozpoczyna przerwany swego czasu urlop wypoczynkowy. Na czas nieobecności p. wojewody zastępować go będzie naczelnik wydziału dr. Ręgorowicz. Równocześnie wyjeżdża na 10-dniowy urlop wypoczynkowy naczelnik wydziału prezydjalnego dr. Saloni, którego w funkcjach wicewojewody zastąpi naczelnik inż. Banaszkiewicz.

* **Powrót harcerzy z Anglji.** W dniu 21 bm. rano pociągiem warszawskim powraca do Katowic reprezentacyjny hufiec harcerzy śląskich, który brał udział w międzynarodowym zlocie harcerzy w Jamboree w Anglji.

* **Przyjazd przemysłowców belgijskich.** Dnia 21 bm. przyjeżdża z Warszawy do Katowic wycieczka przemysłowców belgijskich z ministrem przemysłu i handlu oraz opieki społecznej, Heymanem na czele. Wycieczka zabawi jeden dzień i odjedzie potem do Częstochowy.

* **Kolonje letnie Czerwonego Krzyża.** W czwartek, dnia 29 sierpnia wracają z kolonji lecznicej w Rymanowie dzieci z Janowa, Mysłowic i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Dzieci odebrać można na dworcu w Katowicach o godzinie 9 rano.

* **Ostrzeżenie dla dziewcząt wiejskich.** Komenda policji województwa śląskiego podaje do wiadomości, co następuje: W ostatnim czasie przybywają do Katowic oraz innych większych miast prowincjonalnych dziewczyny wiejskie, poszukując pracy, przedewszystkiem jako służące. Wobec tego, że w większych miastach nie istnieje brak służby domowej, lecz nadmiar służących, ostrzega się przed przybywaniem do miast, ponieważ dziewczyny nie otrzymają pracy, lecz mogą stać się ofiarą różnych niesumiennych wyzyskiwaczy. — Ostrzega się przed masowym napływem dziewcząt wiejskich nietylko do Katowic i miast śląskich, lecz także do większych miast prowincjonalnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Z Katowickiego.

Katowice. (Kursa językowe.) Towarzystwo Czytelni Ludowych w Katowicach urządza od 1 października b. r. tanie kursa języków polskiego, francuskiego i angielskiego. Poza tem udzielać będzie korrepetycji, czyli zajmie się przygotowaniem uczniów do wszystkich klas gimnazjalnych. Opłaty miesięczne za kursa oraz korrepetycje wynoszą 20 zł, płatne z góry. Lekcje odbywać się będą 3 razy w tygodniu. Zapisy przyjmuje już teraz do dnia 15 września włącznie kierownictwo bibljoteki i czytelni Towarzystwa Czytelni Ludowych im. Karola Miarki w Katowicach ul. 3 Maja 23.

— (Przeniesienie kancelarji powiatowego urzędu szkolnego.) W czwartek 22 sierpnia nastąpi przesiedlenie się powiatowego urzędu szkolnego Katowice-miasto z dotychczasowego lokalu w szkole im. ks. Piotra Skargi przy ulicy Dąbrówki nr. 9 do nowego lokalu na parterze w dawnym gmachu województwa przy ulicy Wojewódzkiej. Z tego powodu w tym dniu kancelarja będzie nieczynna. Urzędowanie w nowym lokalu rozpocznie się dnia 23-go sierpnia jak zwykle od godz. 8—15.

— (Początek roku szkolnego.) Inspektor szkolny na miasto Katowice podaje do wiadomości, że rok szkolny 1929/30 rozpocznie się we wtorek, dnia 3 września b. r. uroczystem nabożeństwem szkolnem. — Normalne zajęcia szkolne podjęte zostaną w dniu 4 września.

— (Rodzice, uważajcie na swe dzieci!) Trzyletni chłopak, nazwiskiem Wilczyk z Katowic, został pochwycony przez tramwaj i rzucony pod koła. Chłopaka odstawiono do lecznicy miejskiej w Katowicach. Wypadek zdarzył się na ulicy Kościuszki w Katowicach.

— (Proces na tle mieszkaniowem.) Od dłuższego czasu istniała niezgoda między lokatorem hutnikiem Antonim W. z Nowej Wsi, a jego gospodarzem. Pewnego dnia wywiązała się między nimi gwałtowna sprzeczka. Rozwścieczony lokator rzucił się na właściciela domu z brzytwą i odciął mu palec u ręki. Przeciwko W. wniesiono skargę do sądu. W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem grodzkiem w Katowicach. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał lokatora W. na dwa tygodnie więzienia.

Dąb w Katowickiem. (Złote gody małżeńskie.) Małżonkowie Jan Mika i jego żona Marja z domu Labus obchodzą w niedzielę 25 sierpnia złote gody małżeńskie. Na intencję czcigodnych Jubilatów odbędzie się w dniu tym o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Wszystkich krewnych, przyjaciół, sąsiadów i znajomych uprasza się o liczny udział w nabożeństwie. — Jan Mika i jego żona czytają „Katolika“ przeszło 30 lat. Jako wiernym czytelnikom naszego pisma redakcja „Katolika“ składa Jubilatom tą drogą serdeczne powinszowanie, życząc im przedewszystkiem, by w zdrowiu doczekali się diamentowego wesela.

Mysłowice. (Trup na torze kolejowym.) Na szynach kolejowych między Mysłowicami a Brzezinką znaleziono trupa mężczyzny. W kilka godzin później stwierdzono, że są to zwłoki kolejarza Pawła Janoty z Brzezinki. Bliższych szczegółów brak.

Brzezinka w Katowickiem. (Dezerter rzucił się na policjanta.) Posterunkowy Karol L. z Brzezinki przytrzymał żołnierza - dezertera, Hermana Geperta. Dezerter rzucił się na policjanta z szablą w ręku, wobec czego posterunkowy w obronie własnej strzelił do napastnika, raniąc go w obie nogi. Gepert został odstawiony do lecznicy w Mysłowicach.

Siemianowice w Katowickiem. (Unieruchomienie wysokiego pieca.) Od 1 września nastąpi unieruchomienie wysokiego pieca w hucie Laury. Załoga wysłała delegację do generalnego dyrektora Kiedronia, do wojewody dr. Grażyńskiego oraz do burmistrza, by wysoki piec pozostał w ruchu. Jak nam donoszą, ostatnie słowo w tej sprawie dotychczas nie zostało wypowiedziane.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Fundusz zapomogowy dla ofiar katastrofy kopalnianej.) W związku z notatką o przyznaniu nadzwyczajnych zapomóg dla ofiar ostatniej katastrofy na kopalni „Hildebrandta“ donosimy, że akcja funduszu zapomowego dla rodzin dotkniętych nieszczęściem zatacza coraz szersze kręgi. Kilka zarządów kopalń zamierza w najbliższych dniach złożyć ofiary na rzecz tego funduszu. Silnem echem na Śląsku odbiło się złożenie kilkanaście tysięcy zł przez Prezydenta Polski, Mościckiego, wraz z ministrem Prystorem i Kwiatkowskim oraz przez dr. Grażyńskiego. Spółka akcyjna „Wirek“ postanowiła zwiększyć fundusz zapomogowy o poważniejszą kwotę pieniężną.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Znowu napad na policjanta.) W ubiegłym tygodniu zdarzyły się dwa napady na posterunkowych. W poniedziałek miał miejsce znowu podobny wypadek. Wieczorem koło godz. 8 pijany Jakób Pawelczyk, zamieszkały przy kościele 9, szedł ulicą Janasa. Ponieważ krzyczał i awanturował się, pełniący tam służbę posterunkowy wezwał go do zachowania spokoju. P. zamiast usłuchać, wygrażał policjantowi, wreszcie rzucił się na niego, chcąc go uderzyć dzbanem. Policjant w obronie własnej dobył szablę i ciął Pawelczyka w głowę. Rana odniesiona jest poważna, to też musiano Pawelczyka przewieść do szpitala. Niechaj wypadek ten będzie dla niego i dla innych nauczką, że bezkarnie policji napastować nie wolno. P. będzie ponadto ukarany sądownie.

— (Wachmistrz policji miejskiej rani obywatela.) Pomiędzy trzema wachmistrzami policji miejskiej, a Robertem Muchą, zamieszkałym w Król. Hucie, doszło w lokalu Meisnera i Ponieckiego przy ulicy 3 Maja do sprzeczki, a następnie do bójki. Gdy Mucha słownie znieważył jednego z policjantów, ten dobył szabli i dwukrotnie ciął M w głowę. Muchę odstawiono do szpitala. Dalsze dochodzenia, prowadzone przez policję wojewódzką są w toku. Jest jednak dziwne, że niektórzy policjanci miejscy tak mało dbają o swoją godność i w lokalach podrzędnych dopuszczają do sprzeczki.

— (Właściciel może się zgłosić.) W hali targowej znaleziono portmonetkę z zawartością i kilkoma kluczami. Właściciel przedmioty te odebrać może w pokoju 14 dyrekcji policji.

— (Okradziony we śnie.) Herbertowi Langoszowi, zamieszkałemu w Nowych Hajdukach przy ulicy 3 Maja 9, skradziono podczas jazdy samochodem portfel z większą ilością gotówki. Wskutek nadużycia alkoholu zasnął on bowiem w samochodzie. Sprawcę kradzieży aresztowano.

Z Swiętochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Zabity przez samochód.) Na ulicy Krakowskiej zdarzył się godny pożałowania wypadek samochodowy. Piotr Blacha, lat 35, został przejechany przez auto osobowe, przyczem doznał pęknięcia czaszki. Nieszczęśliwy zmarł podczas transportu do lecznicy.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Tragiczna śmierć robotnika.) W lokalu Ekertowej wywiązała się kłótnia między 40-letnim robotnikiem Hermanem Franzem a pewnym mężczyzną nieznanego nazwiska. W sieni obcy gość pchnął swego przeciwnika tak nieszczęśliwie, że tenże spadł ze schodów. Herman Franz zmarł następnego dnia. O wypadku uwiadomiono policję.

Godula w Świętochłowickiem. (Chciał rozbroić urzędnika policyjnego.) Przed lokalem Michalczyka w Goduli robotnik Paweł Grzywocz usiłował rozbroić urzędnika policyjnego. Posterunkowy użył pałasza, raniąc Grzywocza w głowę. Po nałożeniu opatrunku Grzywocza odstawiono do szpitala.

Ruda w Świętochłowickiem. (Propaganda trzeźwości.) Aby uczcić męczeńską śmierć członka katolickiego Koło Abstynentów w Rudzie śp. Janasa, zarząd Koła zorganizował „Cztery dni Propagandy Trzeźwości" w czasie od 15 do 18 sierpnia. Podczas tych dni wygłaszał w kościele kazania ks. Jezuita z Krakowa. Na sali gimnastycznej odbywały się zebrania. Mianowicie w czwartek, dnia 15 sierpnia dla mężczyzn. Okolicznościowy referat wygłosił sekretarz Zarządu Okręgowego Kat. Abstynentów na Śląsku p. Kunsdorff z Katowic. W piątek, dnia 16 sierpnia na tej samej sali odbyło się zebranie dla kobiet. Referat wygłosił prezes Śląskiego Okręgu Katolickich Abstynentów ksiądz radca duchowny Czempiel z Hajduk Wielkich. W sobotę, dnia 17 sierpnia odbyło się zebranie dla dzieci z referatem Kunsdorffa z Katowic. Wszystkie zebrania odbyły się przy licznym udziale członków i gości. Na zakończenie odbyła się w niedzielę, dnia 18 sierpnia na sali gimnastycznej bezalkoholowa wieczornica z przedstawieniem amatorskiem. Program wieczornicy składał się z przemówienia, które wygłosił prezes miejscowego koła. Odegrane zostały dwie jednoaktówki: „Bój o karczmę" i „Mąka na placek weselny". Amatorzy grali bardzo dobrze. Po przedstawieniu bawiono się do późnego wieczora. Za wszelkie trudy przy zorganizowaniu tej propagandy trzeźwości należy się członkom zarządu Kat. Koła Abstynentów w Rudzie szersze uznanie.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Strajk na kopalni.) W ubiegły poniedziałek w godzinach rannych, jak donosiliśmy, wybuchł na kopalni rudy Biały Szarlej, należącej do spółki akcyjnej „Giesche", strajk załogi kopalnianej. Powodem strajku jest fałszywe tłumaczenie przez zarząd kopalni wysokości wynagrodzenia za akordowe godziny. Równocześnie ze strajkiem górników wszczęła strajk i reszta załogi tak, iż ogółem porzuciło pracę 1700 osób. Pertraktacje celem zlikwidowania zatargu zapoczątkuje okręgowy inspektor pracy w Katowicach w najbliższym czasie.

Strajk na kopalni Biały Szarlej został dzisiaj zlikwidowany. Robotnicy wrócili o godz. 6 rano do pracy.

Piekary w Świętochłowickiem. (Z parafji.) Z okazji tegorocznego odpustu Wniebowzięcia N. M. P. przybyły do Piekar znowu procesje ze Śląska i Poznańskiego. Ze Śląska przybyły kompanje z następujących parafij: Żary, Murcki, Lędziny, Dąb, Józefowiec, Janów, Mszanna, Nowy Bieruń, Paniowy, Pawłów, Lasowice, Nowa Wieś, Brzeziny, Wielka Dąbrówka, Kamień, Lipiny, Bykowina. Z Poznańskiego: Ostrowiec, Myjomice i Olszowy. Z królestwa: Będzin, Nowy Sielec i Sosnowiec, 2 kompanje z Podlesia. Z Czechosłowacji: Górna Sucha. W wigilję uroczystości zaległy Kalwarję nieprzejrzane tłumy ludności. Kaznodzieje wygłaszali podniosłe kazania ku czci Królowej Niebios. Ostatnie kazanie wygłoszono o godz. 9.30 wieczorem. Kilku księży słuchało spowiedzi aż do północy. To też wspaniały był widok, gdy w uroczystość samą przeszło 8 tysięcy pobożnych pątników przystąpiło do Stołu Pańskiego. Tegorocznym obchodom dodała szczególnego blasku obecność Najprzewielebniejszego ks. biskupa dr. Lisieckiego. Ks. biskup odprawił sumę pontyfikalną. Kazanie wygłosił ks. prałat Gawlina. Inni kaznodzieje równocześnie głosili nauki na Rajskim Placu i na Kalwarji. Radośnie przyjęto oświadczenie Najprzewielebniejszego ks. biskupa, że życzy sobie, by dzisiejsze Jego odwiedziny stały się początkiem tradycji, według której biskupi śląscy odwiedzaliby co rok w tym dniu cudowne miejsce Piekarskie. — Poza uroczystością Wniebowzięcia N. M. P. bawiły w Piekarach w ciągu ostatniego tygodnia następujące kompanje: z Siemonji, z Szopienic, z Król. Huty dwie procesje, z Żar, z Katowic, Nowej Wsi, Tarnowskich Gór, z Kalisza, Rozbarku. — Następny odpust i obchody kalwaryjskie odbędą się w święto św. Bartłomieja 24 i 25 sierpnia. Początek uroczystości w sobotę o godz. 4 z uroczystemi nieszporami w kościele Matki Boskiej.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 20 sierpnia: za 100 złotych 47.02 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.65 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 20 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.83 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.11 zł, za 100 koron czeskich 26.32 zł.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 19 sierpnia 1929 r.

Żyto nowe 26.50—27.50, pszenica nowa 45.00—47.00, jęczmień 27.50 do 28.50, owies nowy 24.00—26.50, mąka żytnia 41.00, mąka pszeniczna 71.50 do 75.50, osucie żytnie 20—21, osucie pszeniczne 22—23, raps 67—70. Tendencja spokojna.

Z Rybnickiego.

Uchylsko w Rybnickiem. (Wielki pożar.) Wskutek uderzenia gromu wybuchł pożar w stodole hr. Larysza w Uchylsku. Ogień zniszczył stodołę doszczętnie razem z tegorocznemi zbiorami. Szkoda wynosi 20 tysięcy złotych. Hrabia Larysz mieszka w Karwinie na czeskim Śląsku.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Poradnia przeciwgruźlicza.) Bezpłatna poradnia przeciwgruźlicza w Tarnowskich Górach znajduje się przy ulicy Przemysłowej nr. 19. Kierownikiem poradni jest lekarz dr. Szpil. Poradnia jest otwarta w czwartki, piątki i soboty. Badanie lekarskie w czwartki i piątki od godz. 3 do 4 po południu. Naświetlania lampą kwarcową trzy razy w tygodniu.

Sucha Góra w Tarnogórskiem. (Sprawy inwalidzkie.) Związek inwalidów, wdów i pozostałych, koło miejscowe, urządza zebranie dnia 25 sierpnia o godz. 2 po południu w lokalu Czytelni Ludowej w szkole. Zarząd związku inwalidzkiego wzywa swych członków, aby wszyscy regularnie przychodzili na zebrania celem wzajemnego pouczenia się i omówienia spraw inwalidzkich. Kto nie przychodzi na zebrania, szkodzi sam sobie, gdyż nie jest obeznany dokładnie z różnymi przepisami, dotyczącymi inwalidów górniczo-hutniczych i pozostałych czyli wdów i sierot. Wiadomo, że władze wydawają wciąż nowe przepisy i zarządzenia w sprawach inwalidzkich. Otóż na zebraniach związku inwalidzkiego zarząd podaje do wiadomości członków wszystkie nowe przepisy i rozporządzenia. Następnie odbywa się dyskusja nad temi sprawami, wobec czego każdy zorganizowany i uczęszczający na zebrania inwalid wie, jak należy postępować, by nie ponieść szkody w sprawach, dotyczących zaopatrzenia. Oprócz uczęszczania na zebrania każdy inwalid powinien dokładnie przeczytać osobny dodatek „Katolika", przeznaczony dla inwalidów. — Zarząd przypomina, że we wszelkich ważnych sprawach należy zwracać się do biura Związku w Katowicach, a nie chodzić do pokątnych pisarzy. — Na przyszłe zebranie w Suchej Górze przybędzie referent, który wygłosi pouczający wykład. Z tego powodu zarząd związku uprasza o liczny udział.

Repty Stare w Tarnogórskiem. (Pielgrzymka.) W tym roku wyrusza pielgrzymka z tutejszej parafji na Górę św. Anny na odpust Podwyższenia Krzyża św. w dniu 12 września, powrót 15 września. Udział w pielgrzymce mogą wziąć także mieszkańcy z sąsiednich miejscowości. Zgłoszenia przyjmuje przewodnik Mikołaj Walisko. Różne informacje, dotyczące kosztów podróży, godz. wyjazdu itp. przy zgłoszeniu. Przewodnik uprasza o rychłe zgłoszenia, by mógł zawczasu wszystko, co potrzebne przygotować.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.) Zatrudniony w kamieniołomach Józefa Golika w Konjakowie robotnik Paweł Legierski złamał sobie lewą nogę, nadto doznał wstrząsu mózgu. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala miejskiego.

Skoczów w Cieszyńskiem. (Aresztowanie kłusowników.) W Ustroniu przytrzymano czterech mężczyzn pod zarzutem uprawiania kłusownictwa oraz usiłowanego zabójstwa na osobie Fr. Moskały z Ustronia. Aresztowanych osadzono w więzieniu w Skoczowie. Oto nazwiska aresztowanych: Paweł Makola, Adam Bojda, Karol Koleks i Józef Cieślar, wszyscy z Brynnej, powiat Cieszyn.

Z całej Polski.

Dąbrowa Górnicza. (Tragedja miłosna.) Stefanja Rosińska, lat 21, kochała nie wiele starszego od siebie Wincentego Rechowicza, który odwzajemnił się jej uczuciem. Lecz jak często bywa, rodzice dziewczyny nie chcieli słyszeć o Rechowiczu jako o zięciu i nie pozwolili na ślub, choć dziewczyna groziła samobójstwem. W kilka dni później dziewczyna zrozpaczona oporem rodziców, wypiła większą ilość esencji octowej. Kilka godzin później uczynił to samo Rechowicz. Stan obojga nie budzi jednakże obaw, gdyż zawczasu przywołano lekarza.

Łódź. (Policjant porąbany własną szablą.) Po sutej biesiadzie w domu przy ulicy Borysza 12 większe towarzystwo podchmielonych mężczyzn i kobiet wysypało się na ulicę. Wnet przyszło między mężczyznami do bójki. Zwabiony krzykiem o pomoc nadbiegł posterunkowy Eugenjusz Gorczyński, który usiłował rozdzielić awanturników. Kiedy jeden z nich ugodził go pięścią w głowę, policjant usiłował dobyć szabli, ale został rozbrojony, poczem rzezimieszki zadali mu jego własną szablą kilka cięć w głowę. Policjant powalony na ziemię ostatnim wysiłkiem dobył rewolweru i począł strzelać. Jedna z kul raniła ciężko w brzuch napastnika Markiewicza Stanisława, liczącego 21 lat życia. Tego właśnie osobnika, który mu zdołał z powodu rany uciec, aresztowali nadbiegli na odgłos strzałów policjanci. Na miejsce krwawego zajścia zjechała specjalna komisja sądowo-policyjna. Za opryszkami zarządzono pościg, jednakże obława nie dała dotąd rezultatu. Stan obu rannych jest bardzo groźny.

Kępno. (60-lecie pracy kapłańskiej.) W Ostrzeszowie miejscowy proboszcz ks. radca Perliński obchodził rzadki jubileusz 60-lecia swego kapłaństwa. Proboszczem ostrzeszowskim jest ks. Perliński od r. 1891.

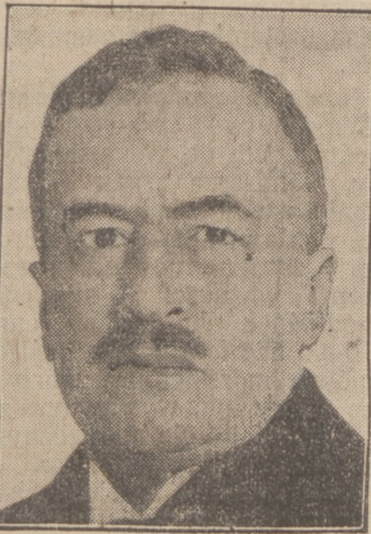
Środa. (Dwoje staruszków zabitych siekierą.) Wstrząsającego morderstwa dokonano we wsi Grójec, powiat średzki. Zamieszkały tam 48-letni gospodarz Stanisław Mańkowski zabił siekierą swych teściów 85-letniego Jakóba i 78-letnią Franciszkę Norkiewiczów. Pozatem poranił ciężko swego syna 19-letniego Kazimierza. Mordercę aresztowano i przekazano władzom w Środzie. Straszna ta zbrodnia wywołała w okolicy wielkie wrażenie. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo-lekarska. Zbrodni dokonano na tle majątkowem.

Z dalszych stron.

Meklemburg. (Panika w płonącym kinie.) Z Rebel w Meklemburgji donoszą o strasznym pożarze kina we wsi Wiedenhagen. W czasie wyświetlania filmu zapaliła się wstęga filmowa. W pewnej chwili powstała panika. Wszyscy rzucili się ku wyjściu, które niestety było zamknięte, wobec czego wybito szyby w oknach i usiłowano wywalić drzwi. Rozszalały tłum tratował się wzajemnie, w ciężkiem położeniu znalazły się zwłaszcza dzieci i kobiety. Dopiero po 10 minutach zaświecono lampy i otwarto drzwi. Sala przedstawiała okropny widok. Na podłodze wiele kobiet i dzieci stratowanych jęczało nieprzytomnie. W kącie sali zobaczono kłębowisko skrwawionych ciał. Po ugaszeniu pożaru rzucono się na ratunek nieszczęśliwym. Twarze dzieci były zmasakrowane. Wiele kobiet miało zmiażdżone klatki piersiowe. Do szpitala przewieziono 40 osób, jednak jest mała nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Pilzno. (W walce bokserskiej stracił mowę.) W Nesic koło Pilzna w Czechach odbywała się w tych dniach zabawa taneczna, w czasie której dla jej urozmaicenia urządzono także zawody bokserskie. W ciągu walki jeden z przeciwników otrzymał cios t. zw. knockout, po którym zwalił się na ziemię. Kiedy odliczono 10 sekund, a powalony nie wstał z miejsca, stwierdzono, że jest on nieprzytomny, kiedy niefortunnego zapaśnika zdołano ocucić, okazało się, że stracił on mowę.

Sven Hedin



znany podróżnik po Azji centralnej, tak opisuje swoje wrażenia:

„Ostatnia wielka ekspedycja do pustyni środkowo-azjatyckiej w r. 1926 rozpoczęła się w najtrudniejszych warunkach. Należało przedewszystkiem przezwyciężyć zagorzały opór rządu chińskiego nim się zdołało go przekonać o konieczności przeprowadzenia tej imprezy. W ciągu 3 lat zdołano przejść około 2.500 km. W czasie tej podróży przeżywaliśmy niebywałe wprost przygody, ale cóż to wszystko wobec silnych wichrów pustynnych wobec rewolty wielbłądów itp."

— Swen Hedin przybył w tych dniach do Hamburga i przed wyruszeniem w ponowną podróż naukową do Azji środkowej zwiedzi Berlin i nawiąże stosunki z gronem uczonych azjatologów.

Blok wojskowy.

Berlin. „Vossische Zeitung“ donosi z Pragi o ratyfikacji przez gabinet czechosłowacki szeregu umów wojskowych z państwami Małej Ententy, zawartych w maju b. r. na konferencji bukareszteńskiej. „Vossische Zeitung“ podkreśla, że umowy te tworzą z Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji jeden wojskowy organizm, który obemuje grupę państw, liczącą razem 40 miljonów ludności, nadaje mu temsamem charakter wielkiego mocarstwa. „Vossische Zeitung“ komentuje te umowy jako powstanie bloku wojskowego Benesza i jako wspólny manewr Małej Ententy. (Pat.)

Dalsze walki bojówek w Austrji.

Wiedeń. Komunistyczna „Rothe Fahne“ została skonfiskowana za umieszczenie artykułu, nawołującego do strajku generalnego i uzbrojenia proletarjatu. W lokalu redakcji przeprowadzono rewizję i aresztowano kilku agitatorów komunistycznych.

Dzienniki donoszą, że w miejscowości Erba w Austrji Dolnej doszło ponownie do zamieszek, w czasie których jeden członek Heimwehry został zabity sztyletem. Śledztwo w toku.

Wiedeń. Nocy ubiegłej doszło na drodze pomiędzy Voesendorff a Siebenkirchen do starcia pomiędzy członkami socjalistycznego Schutzbundu a członkami Heimwehry, w przebiegu którego padło kilka strzałów, nie raniąc jednakże nikogo. Po starciu znalazła żandarmerja na drodze jednego członka Heimwehry ciężko rannego, który zmarł po przewiezieniu do szpitala. Śledztwo w toku. (Pat.)

Fort wyleciał w powietrze.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Bukaresztu o olbrzymim wybuchu amunicji, który miał nastąpić w pobliżu Bukaresztu o godz. 9 wieczorem. Wśród publiczności zapanowała panika, ponieważ wkrótce okazało się, że fort Domnesti, położony o 6 klm od Bukaresztu, wyleciał w powietrze. W forcie tym znajdował się skład amunicji, nie nadającej się do użytku i przeznaczonej do zniszczenia. W nocy fort miał tworzyć jedno morze płomieni. Zaalarmowane wojsko nie mogło przybyć do fortu wobec możliwości ponownych eksplozyj. Zachodzi obawa, że cała załoga fortu i robotnicy zginęli. (Pat.)

Berlin. Według dalszych informacyj z Bukaresztu o eksplozji — forcie Domnesti, wybuch był słyszany w całym Bukareszcie. Krwawą łunę widziano w odległości kilkunastu kilometrów.

W czasie wybuchu na forcie znajdowała się kompanja żołnierzy, złożona z 90 ludzi, z kapitanem i dwoma innymi oficerami na czele. Dotychczas nie można było stwierdzić, ilu ludzi zginęło. Szkody wynoszą kilkanaście miljonów lei. Pogłoska o tem, jakoby powodem eksplozji był zamach zbrodniczy, dotychczas wydaje się bezpodstawna. Pożar i dalsze mniejsze eksplozje trwłay w ciągu rana w dalszym ciągu. (Pat.)

Utarczki na granicy chińskiej.

Wiedeń. Według doniesień z Nowego Jorku, konsul Stanów Zjednoczonych w Mukdenie zakomunikował waszyngtońskiemu departamentowi stanu, iż obok miejscowości Pograniczna doszło do utarczek pomiędzy posterunkiem chińskim, a oddziałem sowieckim, który wtargnął na terytorjum Mandżurji. W wyniku tego starcia 150 Chińczyków zostało zabitych.

Moskwa. Z Błagowieszczeńska donoszą, że wojska chińskie i białogwardyjskie strzelały do monitora sowieckiego, płynącego Amurem w odległości 150-ciu klm. na północny wschód od Błagowieszczeńska. W tym samym okręgu i w okręgu jeziora Hanka oraz stacji Pograniczna wojska chińskie strzelają stale do oddziałów sowieckich oraz spokojnej ludności. Wszelkie próby ze strony chińskiej przejścia na terytorjum sowieckie napotykają na zdecydowany opór oddziałów armji czerwonej. (Pat.)

Pawilon Ministerstwa Poczt i Telegrafów na P. W. K. w Poznaniu.



Rycina przedstawia część eksponatów, umieszczonych w pawilonie ministerstwa poczt i telegrafów. Na ścianach widoczne są tablice statystyczne, przedstawiające 10-letni rozwój ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego, modele budynków pocztowo-telegraficznych, gmachu centrali telegraficznych i telefonów międzymiastowych w Warszawie (najwyższy budynek po lewej stronie), model budynku warszawskiej radjostacji transatlantyckiej oraz model stacji samej, a nad nią fragment anteny z izolatorami. W prawym rogu widoczny jest glob, na którym uwidoczniono radjo-telegraficzne połączenie warszawskiej radjostacji transatlantyckiej. Na środku widzimy mapę plastyczną (opuszczoną w podłogę), przedstawiającą sieć pocztową w granicach Rzplitej Polskiej.

Po prawej stronie widzimy modele innych radjostacyj w Polsce (Grudziądz, Poznań, Kraków) oraz urządzenia radjo-odbiorcze i aparaty telegraficzne.

Ze Śląska Opolskiego

Statystyka pracy wykazuje na Śląsku Opolskim w okresie od 12 do 17 sierpnia bieżącego roku 20 962 bezrobotnych. 10 292 osób otrzymywało pełne wsparcie. Wolnych posad w okresie sprawozdawczym było 220. Pracę przydzielono w 1643 wypadkach. Dla porównania podajemy dane za ten sam okres w ubiegłym roku. Bezrobotnych było 13 610, pobierających pełne wsparcie 5769. Wolnych posad było 539. Pracę przydzielono w 1790 wypadkach. Widzimy więc, że w porównaniu z ubiegłym rokiem położenie uległo znacznemu pogorszeniu.

Z Bytomskiego.

Przy ulicy Kamieńskiej w **Bytomiu** doszło do poważnej bójki między dwoma mężczyznami, która skończyła się tragicznie. Jeden z nich uchwycił siekierę i zranił kilkoma uderzeniami drugiego w piersi, głowę i ręce. Rana na głowie jest poważnej natury. Rannego przewieziono do szpitala. Do bójki przyszło dlatego, że napastnik zaczepił żonę drugiego, a ten przybył żonie z pomocą.

*

W pobliżu restauracji pod „Czarnym niedźwiedziem“ w **Miejskiej Dąbrowie** samochód najechał na 4 osoby, które dostały się pod koła samochodu. Rany dwóch osób były lekkie. Dwie natomiast osoby zostały ciężko pokaleczone w głowę, tak, że musiano je przewieźć do szpitala.

Z Zabrskiego.

Nowowybudowany kościół św. Jadwigi w **Zaborzu** jest już tak dalece wykończony, że w przyszłą niedzielę odbędzie się jego poświęcenie. Uroczystość rozpocznie się o godzinie 10 rano. Aktu poświęcenia dokona ks. dziekan Bennek, poczem odprawi uroczystą sumę na intencję parafjan.

*

Młodociany robotnik Leon Adamek z **Biskupic**, zatrudniony na kopalni „Życzenie Jadwigi“, odniósł podczas pracy ciężkie okaleczenia. Na kopalni „Dellbrück“ uległ nieszczęśliwemu wypadkowi nasypacz Arnold Noliweja. Doznał on zgniecenia miednicy.

Z Opolskiego.

Podczas ostatniej burzy grom uderzył w pewien dom mieszkalny w **Greczu**. Siedząca w pokoju dziewczynka przestraszyła się do tego stopnia, że utraciła mowę. Chłopiec, siedzący w tym samym pokoju w pobliżu pieca, odniósł bolesne poparzenia.

Z Raciborskiego.

Na szosie, prowadzącej do Prudnika, samochód z Raciborza wyminął motocyklistę. Nagle z przeciwnej strony nadjechał drugi samochód. Ze względu na wielką szybkość, zatrzymanie samochodów było niemożliwe. Z wielką siłą zderzyły się samochody. Oba samochody zostały zupełnie zniszczone. Pasażerka samochodu z Prudnika została strasznie pokaleczona. Więcej szczęścia mieli pasażerowie samochodu raciborskiego, którzy zostali tylko lekko pokaleczeni.

Z Dobrodzieńskiego.

Do pewnej 85-letniej wdowy w **Dobrodzieniu**, która codopiero otrzymała rentę w wysokości 25 marek, przybył jakiś osobnik i zawrócił staruszce głowę, że przepowie jaką ją jeszcze czeka przyszłość. Staruszka zgodziła się, a nawet namówiła swą synową, by i ona dała sobie przepowiedzieć przyszłość. Synowa nie dała sobie tego drugi raz powiedzieć i obie padły ofiarą wyrafinowanego oszusta z własnej głupoty. „Prorok“ kazał sobie porządnie zapłacić. Biednej staruszce nie starczyła na to ani jej renta, lecz ostatecznie oszust cenę zniżył na 25 mk. „Fałszywy prorok“ zbiegł w niewiadomym kierunku. Pochodzi on prawdopodobnie z Czechosłowacji.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Inwazja obcego przemysłu na Polskę.

Niejednokrotnie słyszy się zdanie, że popieranie przemysłu krajowego leży raczej w rękach kupiectwa, a nie szerokich mas nabywców. Istotnie kupiectwo odgrywa poważną rolę w propagandzie wyrobów krajowych. Niemniej jednak liczyć się należy z tem, że kupiectwo w Polsce, pracując w trudnych warunkach kredytowych, współpracuje często z przemysłem obcym, gdyż ten, jako zasobniejszy, udzielić może kupcowi znacznie dogodniejszych kredytów, niż przemysł polski. W ten sposób stara się opanować nasz rynek i zniszczyć jedną z poważniejszych gałęzi przemysłu krajowego, zagraniczna fabryka materjałów piśmiennych „Pelikan“, która usiłuje zjednać nabywcę polskiego polską etykietą, a kupca niezwykle długim kredytem i dołączaniem do zamówień premjami, przewyższającemi niejednokrotnie wartość nabywanej partji towaru. Chodzi tu oczywiście o opanowanie rynku i zniszczenie produkcji polskiej. Wtedy dyktatorem w branży materjałów piśmiennych w Polsce stanie się hannowerska fabryka Günthera i Wagnera „Pelikan“. Musimy bronić naszej niezależności gospodarczej na każdym kroku. Nie wolno nam pod żadnym pozorem kupować towarów zagranicznych, gdy takie same są wytwarzane przez polskiego przemysłowca, rękami polskiego robotnika.

Ruch zarobkowy w Anglji.

Donoszą z Manchesteru, iż został zlikwidowany trwający około 3-ch tygodni konflikt w przemyśle włókienniczym w Lancashire, który obejmował 500 000 robotników. Po długich konferencjach postanowili pracodawcy oraz związek zawodowy robotników przedłożyć konflikt sądowi rozjemczemu do rozstrzygnięcia. Praca została podjęta w poniedziałek. Sąd rozjemczy składa się z dwóch reprezentantów pracodawców oraz z 2-ch reprezentantów związku zawodowego i z niezależnego przewodniczącego, mającego pełnomocnictwo sędziego rozjemczego. Strajk kosztował wszystkie trzy syndykaty robotnicze 250 000 f. st. wypłaconych jako gaże strajkową robotnikom.

Przeciw udzieleniu koncesji Harrimanowi.

Zarząd Centralny Ligi Samowystarczalności Gospodarczej złożył w Prezydjum Rady ministrów oraz P. P. Ministrom Przemysłu i Handlu, Skarbu i Robot Publicznych memorjał, określający stanowisko Ligi wobec ewentualnego oddania koncernowi Harrimann koncesji elektryfikacyjnej. Memorjał podkreśla przedewszystkiem niebezpieczeństwo, jakie stwarza, dla idei samowystarczalności, szerzonej przez Ligę, oddanie tej koncesji obcemu konsorcjum. Następnie zaznacza, że udzielenie koncesji odda na długie lata wpływ na regulowanie tempa życia gospodarczego terenów objętych koncesją, czynnikom, dla których interes gospodarczy Państwa nie jest najwyższym interesem. Memorjał wyraża obawę, że oddanie koncesji nie pozwoli nam na wyrabianie w dostatecznej liczbie krajowych sił kierowniczych.

Program radjowy.

Czwartek, 22 sierpnia 1928 r.

Katowice, fala 408,7: 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Nadprogram. — 16.30 Słuchowisko z Krakowa dla dzieci i młodzieży p. t. „Przygody wieloryba na polskiem morzu“. — 17.00 Koncert gramofonowy. — 17.25 Odczyt z Warszawy dla żołnierzy p. t. „Uzupełnienie korpusu podoficerskiego i oficerskiego w wojsku polskiem. — 17.50 Ostatnie wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Skrzynka pocztowa. — 20.00 Odczyt sportowy: Kto nie był jeszcze w Ojcowie“. — 20.30 Koncert z Krakowa. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.45 Transmisja rewji z teatru w Warszawie.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Płyty gramofonowe. — 15.20 Odczyt szkolny. — 15.40 i 16.15 Komunikaty. — 17.25 Odczyt wojskowy. — 18.00 Koncert solistów. — 19.00 Rozmaitości. — 20.05 Odczyt: Zwierzęta morskie. — 20.30 Koncert. — 22.10 Transmisja z teatru „Szkarłatne róże“.

Kraków, fala 314.1: 16.30 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży. — 17.00 Płyty gramofonowe. — 17.25 Program dal pań. -- 19.00 Rozmaitości. — 20.00 Hejnał. — 20.30 Koncert.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Gimnastyka. — 12.50 Wiadomości z wystawy. — 13.05 Koncert. — 14.00 Giełda. — 17.50 Wiadomości z wystawy. — 18.00 Koncert solistów. — 19.20 Odczyt rolniczy. — 20.00 Odczyt turystyczny. — 20.15 Odczyt. — 20.30 Koncert.

Wrocław, fala 321.2: 16.30 Koncert z Gliwic. — 19.25 Poezja górników. — 20.15 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Piątek, 23 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.25 Odczyt z Krakowa: Suggestywność muzyki. — 17.50 Ostatnie wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Piosenki. — 19.45 Komunikaty sportowe. — 20.00 Odczyt I.: Bank Polski w latach 1828—1885. — 20.30 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nadesłane.

Złote gody.

Majster kowalski August Bronny i jego żona z domu Karosek, zamieszkali w Jastrzębiu Górnym, powiat Rybnicki, obchodzą w dniu 26 sierpnia 50-lecie pożycia małżeńskiego. W tym samym dniu sędziwy majster Bronny obchodzi swe 74 urodziny. August Bronny należy do tych Polaków, którzy już za czasów niewoli otwarcie przyznawali się do polskości. Jego jest zasługą, że polscy kandydaci zwyciężyli pierwszy raz w wyborach gminnych. Urząd kościelnego p. Bronny sprawuje przeszło 35 lat, czynności ławnika gminnego 20 lat. August Bronny jest także dzielnym rzemieślnikiem, przeto wszyscy gospodarze byli z jego pracy zadowoleni. Jako dzielny Polak i wierny syn Kościoła katolickiego p. Bronny abonował zawsze „Katolika“ i jest jego stałym abonentem, a od czasu utworzenia „Katolika Polskiego“ utrzymuje agenturę pism Katolikowych. Wszyscy sąsiedzi, krewni i przyjaciele składają p. Bronnie i jego małżonce serdeczne powinszowanie. Osobne życzenia składają objazdowy Fr. Sosna i wydawnictwo „Katolika“.

Referat misjonarza O. Gusinde

na temat

„Winy Europy wobec ludów pierwotnych“,

wygłoszony na kongresie misyjnym w St. Gabriel pod Wiedniem.

Prelegent stwierdził, że zetknięcie Europy z ludami pierwotnemi musiało nastąpić. Europa potrzebuje surowców; a te są w głębi Afryki, Azji, Ameryki... Zetknięcie nastąpiło już wcześniej jednak, bo w okresie wielkich odkryć geograficznych. Wówczas to pierwotne ludy spotkały po raz pierwszy europejską niesprawiedliwość i gwałt. Po odkryciu Ameryki zaczęło się polowanie na Indjan i transporty niewolników... Na połowę 19 wieku przypadają największe wysiłki kolonizacyjne państw Europy z ich walkami rywalizacyjnemi i okropnościami, które z nich wyniknęły. „Ani jedna strona tej wielkiej historji nie była wolną od potwornej niesprawiedliwości i cynicznego gwałtu. Akcja misyj katolickich tylko w niektórych miejscach zdołała złagodzić okrutny los dzikich ludów.“

Z pewnością wraz z tą polityką otrzymały ludy pierwotne niejedną korzyść cywilizacyjną. Ale czemże tłómaczyć fakt, że jeszcze dziś wiele jednostek z pierwotnych ludów dźwiga na sobie kajdany niewolnicze bez nadziei innego, niż śmierć, wyzwolenia?

„Gdzież są Tasmani? Z 5 tysięcy Tasmanów w r. 1815, zostało w roku 1860 tylko 16 jednostek. W roku 1876 wymarł ten szczep zupełnie... Przypominam dalej — mówił O. G. — olbrzymią śmiertelność w środkowej Afryce, gdzie dziś całe przestrzenie są wyludnione. Chciwość zysku Europejczyka kroczy po trupach. Dlatego katolickim ekonomistom rzucam myśl wdzięczną: Ustalcie raz wreszcie zasady chrześcijańskiej etyki odnośnie do praw pracy tubylczej ludności pierwotnej w stosunku do Europejczyków i te zasady ukażcie im twardo i jasno...“

„Nieco dokładniejsze — mówił Ojciec G. — mogę podać wiadomości o Indjanach z granic Stanów Zjednoczonych. Znam ich z osobistych obserwacyj. Już w pierwszej połowie 19 wieku płynęła do Stanów Zjednoczonych coraz większa rzeka handlarzy i awanturników, którzy przez alkohol i walki bratnie opanowywali Indjan. W końcu sam rząd widział się zmuszonym przenieść Indjan do nowych miejscowości. Ale nowe te obszary już miały swoich panów. Powstały nowe walki, głód, choroby, niemożliwość polowania; korzystali z tego „biali“. Indjanin stał się wówczas synonimem dzikiego zwierzęcia, które każdemu wolno zabić.“

W roku 1871 rząd stworzył „rezerwaty“ dla Indjan. Lecz wolny Indjan, dziecko preryj, czuł się w nich skrępowanym. Był niezadowolony. W roku 1887 rząd podzielił rezerwaty na działki o charakterze własności prywatnej... „Dziś nie mieszkają już Indjanie pod skórzanemi lub płóciennemi namiotami, ale w małych domkach, najlepszych rozsadnikach tuberkulozy i raka skutkiem brudu, braku wody. Zwątpiwszy o przyszłości, czeka Indjanin już tyko na chwilę, kiedy będzie mógł odejść do Kraju Wiecznych Łowów“...

„W lutym bieżącego roku spotkałem — mówił O. G. — na granicy Meksyku małe grupki Indjan „Yaki“, szczep słynący z żelaznego zdrowia i wytrwałości. Szczep nieszczęśliwy. Był tępiony szczególnie przez byłego prezydenta Meksyku Diaza. Na porządku dziennym za niego były deportacje i wyroki śmierci...“ W stanie „Catharina“ południ. Brazylji jeszcze dziś są polowania na Indjan ze szczepu „Bugre“. A jakież potworne zbrodnie dzieją się w puszczach Orinoko? „Jeśli człowiek nie przyniesie żądanej ilości mleka kauczukowego, poddany jest chłoście, która się często śmiercią kończy“... Podobnie w okolicach Ziemi Ognistej. W latach 90 wieku 19 obchodzono się z indjanami, jak ze zwierzętami. Truto ich strychniną, żeby zdobyć uszy Indjanina lub głowę. Z 400 osób szczepu „Kna“ w 1880 r. zostało 230 osób.

„Są prawa ochronne dla pewnych zwierząt — kończy O. G. — dla pewnych roślin, ale dla szlachetnej rasy Indjan praw ochronnych niema.“

Dodać należy, że O. Gusinde uchodzi za jednego z najlepszych znawców Indjan Ziemi Ognistej i zdobył sobie ich serca tak dalece, że został wtajemniczony we wszystkie ich tajemne obrzędy. Jego też referat był opowiadaniem rzeczy przeżytych i obserwowanych osobiście. Dlatego jest tak przygnębiający.

Legja honorowa za 18 dzieci.

Rzecz się dzieje w Lotaryngji, a więc w prowincji niedawno Francji zwróconej. W gminie Moineau, w malowniczej dolinie Ajol, niedaleko Plombières, mieszka rodzina pilnych rolników, złożona z ojca, Juljusza Lepaul, jego żony Amelji i 17 dzieci, żyjących i zdrowych, z tego 11 synów i 6 córek; najmłodsze, 18-ste z rzędu, zmarło niedawno. Ponieważ rząd francuski, chcąc przeciwdziałać klęsce wyludnienia, systemowi dwojga dzieci, albo najnowszemu: nie mieć dziecka, wyznacza nagrody za obfitość potomstwa, przeto pani Amelja Lepaul otrzymała krzyż kawalerski Legji Honorowej, 10 tysięcy franków z fundacji Lamy i 25 tysięcy fr. z fundacji Cognacq. Dodać należy, że dolina Ajol jest znana zarówno z doskonałych gospodarstw małorolnych, jak z wyjątkowej płodności niewiast.

SPORT.

S. M. P. Kolonja Boera — K. S. Mikołów
I. jun. 2:1. — II. jun. 2:1. — III. jun. 1:1.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Kolonja Boera, poszukuje przeciwników piłki nożnej dla swej I, II i III drużyny do rozgrywania zawodów w miejscowości jak również poza miejscowością. Zgłoszenia należy kierować do naczelnika sportu pod adresem: Jerzy Smykala, Kostuchna, Kolonja Boera.

Pogrzeb mistrza boksu śp. Kupki.

We wtorek popołudniu odbył się pogrzeb zmarłego tragicznie mistrza Polski, śp. Alfreda Kupki. Liczny orszak, wśród którego kroczyły delegacje klubów sportowych z wieńcami i reprezentanci klubów niemieckich ze Śląska Opolskiego, odprowadził zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, gdzie zmarłego pożegnał prezes policyjnego klubu, insp. Jeziorski.

KS. Ruch Wielkie Hajduki w Gdańsku.

W ubiegłą sobotę i niedzielę bawiła w Gdańsku drużyna ligowa KS. Ruch z Wielkich Hajduk, która rozegrała tam dwa mecze piłkarskie. W sobotę rozegrał Ruch spotkanie z Gedanją, najlepszym klubem sportowym w Gdańsku, osiągając zaszczytny wynik remisowy 2:2. Zaś w niedzieę rozegrał Ruch drugi swój mecz piłkarski z klubem sportowym Policji gdańskiej, zakończył zdecydowanem zwycięstwem Ruchu w stosunku 7:1.

Przed meczem lekkoatletycznym Polska — Czechosłowacja.

Jak już podawaliśmy, w nadchodzącą niedzielę odbędzie się drugie z rzędu kobiece międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne pomiędzy powyższemi reprezentacjami. Zawody te budzą zainteresowanie, ponieważ w drużynie Polskiej wystąpi po dłuższej przerwie mistrzyni Polski i świata p. ministrowa Halina Konopacka - Matuszewska, która dotychczas nie bawiła jeszcze na G. Śląsku.

Podczas międzypaństwowych zawodów pań Polska — Czechosłowacja odbędą się zawody panów w biegach sztafetowych senjorów 4×400 mtr., 3×1000 mtr., oraz dla juniorów 10×200 mtr. Początek tych zawodów równocześnie z zawodami międzypańsctwowemi, to jest o godz. 15.45. W programie tego spotkania lekkoatletycznego zaszła ostatnio zmiana — ponieważ na skutek prośby Zw. Czechosłowackiego skreślono skok wdal z miejsca.

Kronika zagraniczna.

Przygotowania do Igrzysk Olimpijskich w Los Angelos są w całej pełni. Dotychczas wydano 3.000.000 dolarów no przygotowania. W budowie znajduje się stadjon na 125.000 widzów. Wszystkie trybuny stadjonu będą kryte. Znajduje się on o 10 minut od śródmieścia. Przy stadjonie budowany jest wielki basen pływacki.

Sprawy towarzystw.

Pawłów w Katowickiem. We wtorek, dnia 27 sierpnia o godz. 4 po południu odbędzie się zebranie Związku inwalidów i wdów górniczo-hutniczych w lokalu p. Lesza przy ul. Głównej. Uprasza się o liczne przybycie członków i gości.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godzia w Król. Hucie.